

„Białe kruki z czarnych winyli” - Syrius i płyta "Szettort almok"

Jeden z najdziwniejszych, jeżeli chodzi o koleje fonograficznych dokonań, zespołów węgierskich lat 70-tych, który debiutancką płytę nagrał najpierw w Australii. Bardzo wysoko oceniany za granicą za umiejętne łączenie jazzu i rocka w ojczyźnie niestety nie doceniony należycie, przeszedł kryzys i po zmianach personalnych powrócił po kilku latach, by nagrać znów wyśmienitą, na światowym poziomie płytę. Jednak i tym razem nie przełożyła się ona na sukces komercyjny na jaki, o czym przekonają się Państwo słuchając audycji, bez wątpienia zasługiwała.